

**Parafia Rzymskokatolicka
paw. Matki Boskiej Szkaplerznej w Grabinie**

www.parafiagrabina.com

Tel. 77 437 60 44

23.08. - 30.08. 2026 r.

Porządek mszy św. i nabożeństw

Wtorek

7:00 O dary Ducha Św. dla Dawida Augustyn z okazji urodzin

Sobota

17:00 Kaplica: Do Bożej Opatrzności z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o Boże błogosł. i zdrowie dla Moniki Ochm

Niedziela

XXII Zwykła

7:00 Do Bożej Opatrzności i MB Częstochowskiej z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o Boże błogosławieństwo i zdrowie w rodzinie Krystiana i Moniki Głębica

9:00 Piechocice: Za + męża i ojca Alfreda Juraszek w 20 rocznicę śmierci, ++ rodziców Springer i Juraszek, ++ z pokrewieństwa

10:30 Msza św. dożynkowa: Do Bożej Opatrzności z podziękowaniem za tegoroczne plony

Ogłoszenia duszpasterskie

Okazja do spowiedzi św. przed każdą mszą św.

Do nabycia: *Gość Niedzielny* - 10 zł

Dziś msza św. w Piechocicach o 10:15.

Dziś kolekta parafialna na remonty w Grabinie i Piechocicach.

W tym tygodniu kancelaria parafialna nieczynna. W razie pogrzebu proszę dzwonić do sióstr.

Wszystkie intencje z tego tygodnia będą odprawione w najbliższym możliwym terminie.

Od piątku do niedzieli na Górze św. Anny obchody kalwaryjskie ku czci Aniołów Stróżów.

4 września odbędzie się zbiórka sprzętu elektrycznego i elektronicznego organizowana przez Stowarzyszenie *Pro Missio*.

Złota myśl tygodnia

Włączenie się w projekt życia, który nam proponuje Bóg, wymaga zacieśnienia przestrzeni egoizmu, ograniczenia zarozumiałości, że jest się samowystarczalnym, obniżenia wyżyn wyniosłości i dumy i przezwyciężenia lenistwa, żeby przejść przez ryzyko miłości, również wtedy, kiedy wiąże się z krzyżem.

Papież Franciszek

Patronka tygodnia: *bl. Maria od Wcielenia (Vincenta Rosal), dziewica*

Vincenta Rosal Vasquez urodziła się 26 października 1820 r. w Quetzaltenango (Gwatemala) w rodzinie głęboko religijnej. W piętnastym roku życia zetknęła się ze zgromadzeniem Sióstr Betlejemitów Córek Serca Jezusa, do którego wstąpiła dwa lata później. W 1838 r. przywdziała habit zakonny i przyjęła imię Maria od Wcielenia Serca Jezusa. Klasztor w mieście Gwatemala, do którego wstąpiła, należał do jurysdykcji zakonu Szpitalnego Braci Betlejemitów, założonego przez św. Piotra de Betancura. Maria zrehabilitowała konstytucje zakonne, przeprowadziła reformę macierzystego klasztoru i rozpoczęła odnowę zgromadzenia, co ożywiło jego działalność.

W 1861 r. otworzyła nowy klasztor w rodzinnej miejscowości Quetzaltenango. Szerzyła nabożeństwo do Jezusa Eucharystycznego i modlitwę wynagradzającą za grzechy.

Gdy rząd w Gwatemali rozpoczął prześladowania katolików, w 1877 r. przeniosła się do Kostaryki, gdzie założyła dwie szkoły i doczekała się licznych powołań. W 1886 r. rozpoczęła działalność w Ekwadorze. Tam też zmarła 24 sierpnia 1886 r. po upadku z konia. Beatyfikował ją św. Jan Paweł II 4 maja 1997 r.

Opowiadanie: *Drzewo*

W pewnym dalekim kraju znajdowało się cudowne drzewo. Nikt nie znał jego wieku. Niektórzy mówili, że było starsze niż ziemia. Mężczyźni i

kobiety przychodzili do niego z prośbami. Również wilki w bezkسیężycowe noce wyły, zwrócone w kierunku drzewa. Ale nikt nie odważył się spożywać jego owoców. A były to owoce wspaniałe, przeogromne, niezliczone, zwisały z dwóch konarów drzewa.

Półowa tych owoców była trująca. Nikt nie wiedział, która półowa. Z dwóch wielkich konarów jeden niósł życie, drugi śmierć.

Przyszedł wielki nieurodzaj i ludzie w tym kraju cierpieli głód.

Drzewo stało nienaruszone: pełne ciężkich, wspaniałych owoców. Okoliczni mieszkańcy podchodzili do niego niezdecydowani i pełni obaw. Byli wygłodzeni i cierpieli, ale nie chcieli umrzeć otruci.

Któregoś dnia umierający człowiek stanął pod prawym konarem, zerwał owoc i zjadł go bez zastanowienia. Stał potem wyprostowany, spokojny, oddychając coraz pełniej i radośniej.

Wszyscy natychmiast skierowali się pod prawe ramię drzewa i zaczęli jeść słodkie, życiodajne owoce.

Wieczorem mieszkańcy okolicy zebrali się na radę. Lewy konar nie tylko był bezużyteczny, ale również niebezpieczny. Zdecydowali, aby odciąć go jednym, stanowczym cięciem od pnia.

Następnego dnia obudzili się wcześniej i pośpieszyli szukać swego jedzenia.

Wszystkie owoce z prawego konaru spadły na ziemię i gniły w kurzu. Ptaki, które mieszkaly pomiędzy liśćmi, znikły.

Drzewo obumarło w nocy.

Kazanie Karola Kardynała Wojtyły, Metropolity Krakowskiego, podczas uroczystości pogrzebowych Biskupa Franciszka Jopa w dniu eksportacji 28 września 1976 roku w katedrze opolskiej (cz. 1)

Miłością wieczną umiłowalem cię i dlatego, litując się, przygarnąłem cię.

Te słowa Pisma przychodzą na myśl, kiedy stajemy przed otwartą trumną Biskupa Franciszka Jopa, którego Bóg w tych dniach odwołał ze stolicy biskupiej opolskiej do wiecznych przybytków.

Biskup Franciszek Jop jest z pewnością postacią historyczną. Naprzód mamy przed oczyma historię Jego długiego, prawie 80-letniego życia. Można w tej historii życia wyodrębnić trzy okresy. Jeden - najdłuższy, sandomierski; był kapłanem diecezji sandomierskiej. Dla tej

diecezji studiował w Rzymie prawo kanoniczne, wykładał alumnom w Seminarium, współpracował ze swoim biskupem - ordynariuszem sandomierskim jako kanclerz Kurii Diecezjalnej; a potem od roku 1946 jako biskup pomocniczy sandomierski.

Był związany z tym swoim Kościołem urodzin i duchowych narodzin: zarówno narodzin przez chrzest, jak i przez kapłaństwo - jak wreszcie przez jego pełnię w biskupstwie. Zawsze myślą i sercem powracał do tej ziemi nadwiślańskiej, do tego grodu Piastowskiego i nad Wisłą; do tego Kościoła - do Seminarium, do Kurii, do kapłanów - zawsze tam przebywał myślą i sercem. To był najdłuższy okres w Jego życiu.

Po tym okresie nastąpił drugi, krótki. Trzeba jednak go wyodrębnić ze względu na znaczenie, jakie posiadał ten okres nie tylko dla Zmarłego, ale także dla Kościoła w Polsce. W grudniu 1952 roku, po wydarzeniach w Krakowie i Archidiecezji Krakowskiej, po Arcybiskupie Eugeniuszu Baziaku oraz Biskupie Stanisławie Rospondzie, Krakowska Kapituła Metropolitalna - idąc za sugestią Księdza Prymasa - wybrała wikariuszem kapitulnym Ks. Biskupa Franciszka Jopa.

Wikariuszem kapitulnym Archidiecezji Krakowskiej był przez 4 lata. Opuścił ten urząd w jesieni 1958 roku, kiedy okoliczności zewnętrzne pozwoliły wrócić na stolicę arcybiskupią usuniętemu Metropolicie Eugeniuszowi, a kiedy z kolei On mógł przybyć do Opola, ażeby objąć przewidzianą dla siebie przez Stolicę Apostolską Diecezję w Opolu.

Od tej daty, od grudnia 1956 zaczyna się ostatni okres Jego życia, związany już całkowicie z Kościołem Opolskim, którego był Biskupem, Pasterzem, przez 20 prawie lat, uczestnicząc we wszystkich fazach kanonicznego konstituowania się tej Diecezji.

Od roku 1972 jako Biskup rezydencjalny i jako pierwszy w historii Kościoła polskiego Biskup opolski schodzi dzisiaj do grobu, przechodzi do historii; a nade wszystko wraca do Ojca. *Miłością wieczną umiłowalem cię i dlatego przygarnąłem do serca, litując się.* Ramy historyczne życia człowieka - ramy historyczne życia Biskupa, nie wyrażają do końca prawdy o Nim. Ażeby tę prawdę do końca przeświecić, trzeba pójść za słowem Boga żywego: ono więcej mówi o człowieku, o jego rzeczywistości, o jego wewnętrznej treści, aniżeli jakiegokolwiek kategorie historyczne.

Kard. Karol Wojtyła